

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Artykuł:

Fachinetti Waclaw: Na marginesie projektów Powszechnej Wystawy Krajowej

Źródło:

Gospodarka Zachodnia Rok 3 1938 zeszyt 20, strony 173-174

Artykuł zdigitalizowany i udostępniony cyfrowo w ramach zadań projektu pt.

„Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39«

H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)

z zarobionych w Niemczech pieniędzy. Czyż można się w takich wypadkach dziwić, gdy słyszy się opowiadania o cudach w Rzeszy hitlerowskiej, o możliwościach pracy i zarobkach, o braku bezrobocia itp.

W równym stopniu jak Pomorze są narażone na ataki niemieckie miasta wielkopolskie; korzystny podkład dla propagandy przeciwpolskiej stwarza trudna sytuacja gospodarcza polskiego pogranicza i silne bezrobocie. Zanik przemysłu i handlu, dawniej utrzymujących miasta poznańskie w dobrobycie, dziś wytworzył w nich nastrój przygnębiający.

W takich warunkach w interesie państwowym należy czynić wszystko, by wzmocnić gospodarczo nasze zachodnie pogranicze i na propagandę odpowiedzieć propagandą. Najlepszą w efekcie propagandą jest działalność pozytywna. Bliższe zajęcie się stroną gospodarczą upadających polskich miast pogranicznych staje się pilnym nakazem. Równą koniecznością jest dbałość o bliższe zespolenie części społeczeństwa podminowanego propagandą niemiecką z państwem Polskim. Czynnikiem, który zadanie te mógłby spełnić, jest projektowana na 1944 rok powszechna wystawa krajowa.

Zorganizowanie jej w sercu Wielkopolski: Poznaniu, posiadałoby niezwykle poważne znaczenie gospodarcze i polityczne. W świetle uwag powyższych znaczenie

polityczne wystawy w Poznaniu występuje z całą siłą. Jak w 1929 roku poznańska „Pewuka” stała się na wiele lat ogniskiem siły gospodarczej i politycznej, która promieniowała na oba zachodnie województwa, tak samo i wystawa w 1944 roku przyczyniłaby się do wzmocnienia gospodarczego Wielkopolski, cofającej się pod względem ekonomicznym i poważnego zneutralizowania naporu niemieckiego na polskie społeczeństwo miast i wsi okręgu wielkopolsko-pomorskiego.

Jeżeli więc pominie się wszystkie inne argumenty, przemawiające za wystawą krajową w Poznaniu, to — wydaje się nam — moment polityczny jest tak silny, że choćby przez uwagę na niego decyzja czynników rządowych winna opowiedzieć się za koncepcją Poznania, wysuwającą projekt urządzenia wystawy w Warszawie i w Poznaniu równocześnie.

Wielkopolska i Pomorze to dwa województwa stale znajdujące się pod ostrzałem propagandy niemieckiej, której nie przeciwstawiamy kontrpropagandy. Jest to błąd karygodny. Dlatego też, jeżeli obecnie nadarza się okazja do wyczynu propagandy polskości i przeciwstawienia się jednemu wysiłkowi wrogim wystąpieniom na kresach zachodnich, to nie wolno — w wyżej scharakteryzowanych warunkach — zapoznawać polskiej racji stanu i okazji tej nie wyzyskać.

Inż. Wacław Fachinetti

Na marginesie projektów Wystawy Krajowej

Inż. Wacław Fachinetti, były naczelnik wydziału w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, nadsyła nam swoje uwagi na aktualny temat: Poznań czy Warszawa miejscem Krajowej Wystawy w r. 1944. Uwagi zamieszczamy w całości.

Toczy się obecnie dyskusja nad miejscem urządzenia Powszechnej Wystawy Krajowej w 1944 r. przy czym rozważa się: Poznań czy Warszawa.

Z miejsca stwierdzam: Powszechna Wystawa Krajowa może być urządzona w Warszawie lecz dopiero wtedy, kiedy odrobi swoje braki cywilizacyjne, a przede wszystkim gdy w $\frac{3}{4}$ będzie polska.

Jedno z pism poznańskich występuje przeciw urządzeniu wystawy powszechnej w Warszawie podnosząc, iż nie jest słuszne, aby cała Polska łożyła na inwestycje stolicy by mogła ona urządzić na swym terenie wystawę. W praktyce bowiem spowodowało by się wydatkowanie 60 milionów złotych do wyasygnowania tej kwoty z wpływów skarbowych, pochodzących ze świadczeń podatkowych całego społeczeństwa.

Aczkolwiek jestem Warszawianinem, jednakże występuję kategorycznie przeciw organizowaniu wystawy w Warszawie. Mieszkając od lat 17 w Poznaniu, miałem możność dokładnego poznania warunków tutaj; stąd mogę oceniać realne możliwości i Poznania i Warszawy w odniesieniu do realizacji projektowanej wystawy. Obawiam się, że Warszawa w obecnym sta-

nie rzeczy, nie jest zdolna do przeprowadzenia tak wielkiej imprezy, a przecież przy jej realizacji tak łatwo zdyskredytować wobec zagranicy i siebie i Polskę.

Warszawa nie ma odpowiednich terenów na wystawę; pomijam jednak ten wzgląd i zwracam uwagę na wygląd Warszawy. Poza odcinkiem Krakowskiego Przedmieścia, nawet bezpośrednio przylegające dzielnice do Mostu Poniatowskiego, Alei Ujazdowskich, Jerozolimskich są dotychczas nie uregulowane. Nie można również przeoczyć faktu, że obcoplemienna ludność handlowa nadaje Warszawie charakter niepolski, co nie będzie stanowiło dobrej propagandy wobec przybywających cudzoziemców.

W Warszawie jest ciasno; poza najbogatszymi i najmniejszymi ludźmi, nikt pokoju odstąpić dla gości nie może; a już niema mowy o większej ilości pokoiów gościnnych z łazienką w mieszkaniu; nawet nowe dzielnice mieszkaniowe nie będą mogły dostarczyć pokoiów, gdyż izby nowowznoszonych odmów są małe, a mieszkania ciasne. Jeżeliby chciano z pieniędzy przeznaczonych na budowę wystawy budować również hotele, to wówczas nie wystarczy funduszy na budynki wystawowe; chyba, że będzie się budowało baraki, w rodzaju tych, jakie wzniesiono na wystawie warszawskiej przemysłu metalowego w 1936 r.

Poza budynkami wystawowymi i hotelami, trzeba jeszcze dysponować kilkunastu tysiącami pokoi dla po-

mieszczania przybywających gości. W tym celu organizacja kwaterunku musi obrać skromne lecz schludne i o jakiej takiej kulturze mieszkania kilkuizbowe, takie, jakie mają miasta na zachodzie, w których średni nie gnieździ się, lecz mieszka. Tymczasem w Warszawie takich mieszkań jest stosunkowo niewiele, w znakomitej bowiem większości, mieszkańcy stolicy „gnieźdzą” się w swych mieszkaniach.

Wreszcie nie na ostatnim miejscu znajduje się konieczność pokazania cudzoziemcom miast na zachodzie naszego kraju czysto polskich, o których Niemcy kol-

portują wiadomości na cały świat o ich kulturze niemieckiej i zniemczeniu.

Warszawa musi najpierw uporządkować się, spolszczyć swój handel i dopiero wtedy myśleć o wystawie krajowej.

Poznań w 1929 roku sam zorganizował wystawę; ile do niej dołożyło miasto i ile obywatele wielkopolscy? A miał przecież uzbrojone tereny i gmachy wystawowe. Warszawa dziś nie ma ani jednego, ani drugiego; o ileż tedy więcej milionów trzeba będzie dołożyć?

Zamiast 60... wystarczy 16 milionów złotych

Koszt Wystawy, zgodnie z projektem Izby Przemysłowo-Handlowej Warszawskiej wynosiłby 35 milionów złotych na budynki i organizację, jako cząstkowy budżet Wystawy dalej 10 milionów złotych na przygotowanie terenu w budżecie miasta i ca. 15 milionów złotych na budowanie pawilonów przez związki branżowe, samorządy i rząd, t. j. w budżetach ciał zbiorowych, — razem 60 milionów złotych. Ponieważ koszt wystawienia zwykle czterokrotnie przewyższa koszty organizacji i budynków, przeto kraj cały poniósłby z tytułu Wystawy, organizowanej stuprocentowo w Warszawie, koszt w wysokości co najmniej 100 milionów złotych, a zapewne znacznie więcej. Są to sumy zawrotne w porównaniu do tych, jakie kraj cały łoży na plan inwestycyjny i dlatego projekt ten stałby na przeszkodzie realizowaniu planów Ministerstwa Skarbu i Ministerstwa Przemysłu i Handlu w dziedzinie uprzemysłowienia.

W razie przyjęcia metody podziału Wystawy pomiędzy Warszawę i Poznań, inwestycje te spadną do sumy znacznie niższej, a mianowicie: pawilony w Warszawie około 6 milionów złotych, organizacja etc. 4 miliony złotych, propaganda i organizacja 3 miliony złotych — razem 6 milionów złotych. Ogólny koszt przeto Wystawy wynosiłby 16 milionów złotych. Koszt byłby mniejszy dlatego, że:

a) Poznań w ciągu lat 18 inwestował ca. 52 miliony złotych w wystawiennictwo, przelotność miasta i przelotność kolejowa, przysposobienie terenów, pawilony itd., które to inwestycje byłyby znowu wykorzystane stuprocentowo.

b) Zmniejszenie rozmiaru Wystawy Warszawskiej umożliwi niepodjęcie niektórych, niesłychanie kosztownych inwestycji, które są miastu obecnie mniej potrzebne od innych, a bez których wielka Wystawa nie mogłaby się obejść. Wystawa w Warszawie dysponowałaby 48 000 mkw. pod dachem w budynkach o konstrukcji tymczasowej, z wyjątkiem jednej dużej hali wystawowej i Muzeum Przemysłu Techniki. W Poznaniu obecny metraż hal targowych ca. 50 000 mkw. byłby uzupełniony do 100 000 mkw. konstrukcji tymczasowej. W ten sposób Warszawa zyskałaby stałą halę wystawową dla imprez branżowych i mogłaby w sposób okazały rozwiązać swoją część Wystawy w r. 1944 lub 1945, a życie gospodarcze całej Polski nie byłoby zmuszone do powtarzania całego szeregu nieproduktywnych wydatków w Warszawie, zamiast wydania tychże

pieniędzy na szereg innych, bardziej naglących potrzeb, zarówno w Warszawie, jak i gdzie indziej.

Podział programu wystawowego pomiędzy Warszawę a Poznań byłby następujący:

W Warszawie wystawiennictwo objęłoby: 1. Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Opieki Społecznej, Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Ministerstwo Komunikacji, Ministerstwo Oświaty, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Ministerstwo Spraw Wojskowych oraz Ministerstwo Pocht i Telegrafów. 2. samorządy gospodarcze; 3. miasta; 4. uzdrowiska, miejscowości klimatyczne; 5. dział „Polska za lat 50”; 6. dział „Polacy za granicą”; 7. dział „Walka o niepodległość”; 8. dział historyczny; 9. naukę; 10. sztukę; 11. wolne zawody; 12. wynalazczość polską; 13. handel; 14. ubezpieczenia i finanse; 15. rzemiosło polskie; 16. architektura polska; 17. kolejnictwo; 18. ogrodnictwo; 19. sporty i wychowanie fizyczne.

W Poznaniu wystawiennictwo objęłoby 1. produkcję przemysłową (z wyjątkiem kolejnictwa); 2. przedsiębiorstwa państwowe; 3. rolnictwo; 4. leśnictwo; 5. wybrany dział z dziedziny kultury jako dział międzynarodowy, (w wybranej dziedzinie Polska stać będzie na wysokim poziomie rozwoju). Byłyby to małe stoiska obcych państw, na które możnaby zwerbować wielką ilość udziałów. Tego rodzaju wystawa w stolicy byłaby niemożliwa, albowiem obce państwa musiałyby wówczas wystąpić okazale, tak jak występują w stolicach innych państw. Przewiduje się udział 15 państw, przeciętnie po 200 mkw każde.

W ten sposób zarówno wystawa warszawska, jak i poznańska miałyby niewątpliwie atrakcyjny charakter, stanowiąc ciekawą całość.

Jednocześnie w Krakowie odbywałyby się festiwale kulturalne w pewnym określonym organicznie porządku i charakterze. Obejmowałyby one repertuar widowisk regionalnych z całej Polski, obchodów historycznych, koncertów i festiwalów muzycznych, teatralnych, sportowych itd., stanowiąc dużą atrakcję dla Krakowa. Przyjezdni z zagranicy byłiby w głównej mierze kierowani do tych ośrodków z umożliwieniem tanich wycieczek do Lwowa, Wilna i Gdyni. W ten sposób akcja wystawowa objęłaby w swej dynamice wszystkie ośrodki polskie, z których każdy stworzy to, co z najmniejszym kosztem dać może, budując syntezę kulturalną cywilizacyjną wartości Polski całej.